Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 25.02.2022 www.osw.waw.pl

# Społeczeństwo i regiony Ukrainy wobec agresji rosyjskiej

Jadwiga Rogoża

Skala działań bojowych Rosji była dla mieszkańców Ukrainy szokiem. Obok obaw o własne bezpieczeństwo w postawach społecznych dominowała jednak wściekłość na agresora i solidarność z ukraińską armią. Choć obywatele nie wykazują oznak masowej paniki i stosują się do zaleceń władz lokalnych, to występuje zjawisko kompulsywnego gromadzenia zapasów, co skutkuje brakiem paliw na stacjach benzynowych i niektórych towarów pierwszej potrzeby w sklepach, a także kolejkami przy bankomatach. Również od rana 24 lutego na drogach notowano nasilony ruch w kierunku zachodnim: część osób, w tym mieszkańców Kijowa – w obawie przed oblężeniem miasta – udawała się (bądź ewakuowała rodziny) na zachód kraju, a reszta za granicę – głównie do Polski, ale też do pozostałych sąsiadów unijnych i Mołdawii. Liczbę osób opuszczających stałe miejsce zamieszkania ukraińskie media szacują na co najmniej 100 tys., zaś wyjeżdżających z kraju – na kilkadziesiąt tysięcy (przejścia graniczne z Polską przekroczyło minionej doby 30 tys. osób). Przewidując reakcje ludzi, władze już od kilku dni apelują o konsolidację wszystkich sił politycznych i społecznych w obliczu agresji oraz o korzystanie jedynie ze sprawdzonych, oficjalnych źródeł informacji.

**Komentarz**

- Mimo szoku, jakim dla mieszkańców, zwłaszcza wschodniej Ukrainy, okazała się inwazja zbrojna Rosji, w społeczeństwie widać wzrost postaw patriotycznych i zaangażowanie w różne formy wsparcia dla armii – finansowe, rzeczowe, medyczne – a także w czynny udział w walkach. Odnotowano rekordowe wpłaty dla fundacji wspierających wojsko – organizacje i grupy wolontariuszy w poszczególnych obwodach kraju prowadzą zbiórki pieniędzy i pomocy rzeczowej na ten cel. Do kwest włącza się środowisko biznesowe, które przekazuje spore darowizny i deklaruje odprowadzanie na potrzeby armii określonej sumy z każdej transakcji. Do wspierania wojska i państwa nawołują osoby publiczne, celebryci i duchowni, w niektórych przypadkach nawet ci należący do Patriarchatu Moskiewskiego. W geście protestu przeciwko inwazji wielu mieszkańców, którzy przez całe dotychczasowe życie posługiwali się językiem rosyjskim, przechodzi na ukraiński.
- Obywatele aktywnie włączają się we współpracę z wojskiem i organami państwa w zakresie bezpieczeństwa. Licznie zgłaszają się do regionalnych oddziałów Obrony Terytorialnej Sił Zbrojnych Ukrainy (Ministerstwo Obrony znacząco uprościło procedurę wstąpienia do niej). Do patrolowania ulic miast powołuje się specjalne brygady złożone z weteranów konfliktów zbrojnych. Mieszkańcy reagują też na apele służb i policji o czujność i wspieranie działań armii, m.in. zamazując rosyjskie oznakowania fluorescencyjne dla lotnictwa czy informując o podejrzanych osobach i sytuacjach (w

obwodzie lwowskim w ciągu doby odnotowano ponad tysiąc zgłoszeń). Młodzież licealna w obwodzie lwowskim uczęszcza na kursy strzeleckie. Ludność uczestniczy także w organizowanych m.in. przez Czerwony Krzyż kursach pierwszej pomocy, a w centrach krwiodawstwa ustawiają się kolejki chętnych do oddania krwi na potrzeby rannych.

- Do zaradzenia kryzysowi uchodźczemu przygotowują się miasta na zachodzie Ukrainy, deklarując gotowość przyjęcia mieszkańców regionów zagrożonych działaniami bojowymi. Jeszcze przed inwazją najpopularniejszym kierunkiem wyjazdów stał się Lwów – przeniosła się do niego część zagranicznego personelu dyplomatycznego. Popyt na mieszkania do wynajęcia, a także ich ceny wzrosły tam kilkakrotnie. W mieście powołano centrum koordynacyjne zajmujące się lokowaniem przesiedlonych oraz zbiórkami pomocy humanitarnej. Czerniowce na Bukowinie obiecały przyjąć do 14 tys. osób, dla których przygotowuje się m.in. akademiki, szkoły i obiekty sportowe, zorganizowano też gorącą linię telefoniczną. Podobne kroki podjęły miasta na Podolu – Chmielnicki, Kamieniec Podolski, Szepetówka. Przyjmują one pierwsze grupy z terenów objętych walkami, przygotowują pomieszczenia, tworzą rejestry wolnych mieszkań itd. Równocześnie władze lokalne przygotowują plany kryzysowe: tworzą mapy infrastruktury krytycznej (np. ujęć wody, z których można korzystać w razie wyłączenia z użytku wodociągów), rezerwowe numery alarmowe itd. Na bieżący tydzień zapowiedziano naradę kryzysową merów miast zachodniej Ukrainy.
- Apel rządzących o konsolidację, unikanie paniki oraz korzystanie jedynie ze sprawdzonych źródeł informacji wsparły czołowe ukraińskie grupy medialne, kontrolowane przez oligarchów (należące do Ihora Kołomojskiego 1+1, StarLightMedia Wiktora Pinczuka, Media Group Ukraine Rinata Achmetowa oraz Inter Media Group Dmytra Firtasza). We wspólnym oświadczeniu ogłoszono, że podczas obowiązywania stanu wojennego telewizje będą nadawały w trybie niekodowanym oraz zrezygnują z reklam, a wszystkie informacje zostaną zdublowane na ich kanałach na YouTubie oraz w sieciach społecznościowych.
- Widoczne posunięcia ukraińskich władz regionalnych, biznesu, mediów i społeczeństwa świadczą o wysokim morale, konsolidacji wokół kierownictwa politycznego i wojskowego oraz determinacji do wspierania państwa w walce z wrogiem. Nastroje mogą jednak ulec zmianie – podobnie jak stosunek do opuszczenia kraju – w przypadku zajęcia przez Rosjan głównych miast, w tym stolicy, i lokalnych katastrof humanitarnych związanych z brakiem prądu, żywności czy dostępu do gotówki. Równocześnie agresja przyspiesza trwający od 2014 r. proces zrywania więzi społecznych między oboma państwami oraz kształtowania się ukraińskiej tożsamości. Wśród obywateli nasilają się i utrwalają postawy wrogości wobec Rosji, co wydaje się procesem nieodwracalnym bez względu na rozwój wypadków w najbliższym czasie.